

Dr hab. Tomasz Opania prof. ASP

Wrocław, 29.07.2024

Wydział Rzeźby i Mediacji Sztuki

Akademia Sztuk Pięknych

Im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

Recenzja w przewodzie o nadanie stopnia doktora habilitowanego

w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

dla dr. Janusza Janczego

z Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

#### 1. Posiadane dyplomy, dorobek dydaktyczny i organizacyjny:

Pan dr Janusz Jancy dyplom magistra sztuki z wyróżnieniem uzyskał w 1999 na Wydziale Rzeźby Krakowskiej ASP w pracowni profesora Jerzego Nowakowskiego. Tytuł pracy artystycznej brzmiał: *Bez tytułu* a pisemnej: *Twórczość*. Recenzentem był st. wykładowca mgr Andrzej Pollo. Dyplom doktora sztuk plastycznych w dyscyplinie „sztuki piękne” został nadany mgr. Janczemu w 2010 roku uchwałą Rady Wydziału Rzeźby również na Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Tytuł rozprawy doktorskiej brzmiał: *Rzeźba – esencje: Droga dialogu z materia*, promotorem był dr hab. Józef Murzyn prof. ASP a recenzentami: Wojciech Sęczawa posiadający kwalifikacje II st. ASP w Gdańsku i prof. Jerzy Nowakowski. Swoją karierę dydaktyczną dr Janusz Jancy rozpoczął na macierzystej uczelni w ramach studiów doktoranckich (2006–2009), odbywając praktyki w pracowniach rzeźby, zakończone z sukcesem i mianowaniem na stanowisko asystenta w pełnym wymiarze godzin. Po uzyskaniu stopnia doktora w 2012 dr Jancy został mianowany na stanowisko adiunkta. Od 2017 roku kieruje Pracownią Rysunku III na Wydziale Rzeźby. Samodzielne zajęcia dydaktyczne rozpoczął kandydat na Wydziale Grafiki w Katedrze Malarstwa i Rysunku prowadząc przedmiot Rzeźba. Program zajęć został w pewien sposób podporządkowany

specyfice kierunku i był nastawiony na przekształcanie obrazu dwuwymiarowego w trójwymiarowy, czyli odwrotny proces niż ten, jaki następuje podczas studium natury i przetwarzania rzeczywistości trójwymiarowej na kompozycje dwuwymiarowe rysunku czy grafiki. Służyło temu np. ćwiczenie z rekonstrukcją głowy na podstawie zdjęć. Kolejnym ważnym etapem w dydaktyce kandydata jest objęcie w 2017 roku kierownictwa Pracowni Rysunku III w Katedrze Rysunku na Wydział Rzeźby. Pracownia jest przeznaczona dla studentów od II do V roku jednolitych studiów magisterskich. Program dydaktyczny realizowany w pracowni zawiera w sobie wiele kompetencji: od podstawowych umiejętności rysunkowych takich jak studium natury po kreację wynikającą z rozwoju świadomości artystycznej i poznania różnych praktyk rysunkowych, w której studenci poruszają zagadnienia i podejmują działania daleko wykraczające poza klasycznie rozumiany rysunek. Za swoją pracę dydaktyczną oraz promocję studentów na organizowanych lub współorganizowanych wystawach w Polsce i za granicą takich jak np.: *Between*, Galeria Promocyjna ASP w Krakowie; *Spotkania* Galeria ASP Bronowice-obie w 2019; *Przestrzeń kontrolowana*, Galeria Sztuki BWA Jatki w Nowym Targu; *Spotkanie*, Galeria ASP Piotrkowska 68 w Łodzi-obie w 2021; *Połączenie/Souvisolsti*, Galerie Koridor, Ostravská Univerzita, Fakulta Umění Katedra Grafiky a Kresby, Ostrawa Galeria ASP Bronowice, Kraków-obie w 2022, kandydat trzykrotnie otrzymał nagrodę Rektora ASP w Krakowie. Dorobek dydaktyczny, jak i organizatorski kandydata oceniam zdecydowanie pozytywnie.

## 2. Ocena dorobku artystycznego:

Pan Janusz Janczy jest bardzo aktywnym i płodnym artystą. Swoje prace realizuje głównie w cyklach, choć zdarzają się pojedyncze eksperymenty i wypowiedzi. Tematyka, która go interesuje, dotyka głównie ciała ludzkiego oraz ogólnie pojętej natury. Chociaż skupia się przede wszystkim na zagadnieniach formalnych, szukając własnych środków wyrazu oraz badając relacje między formą a treścią, to jego realizacje niepozbawione są pytań drążących naturę sztuki i twórczości artystycznej w szerszym kontekście. Zadaje sobie pytania o sens sztuki oraz o miejsce, w jakim jako twórca się znajduje. Jego prace są wynikiem obserwacji natury, a raczej jak sam wspomina w swoim autoreferacie zachwytem nad nią. To ciekawość i chęć obserwacji zjawisk, form, kształtów, przeróżnych struktur inspirują go do działania. Nie są to jednak realizacje odtwarzające elementy zaczerpnięte z natury, ale ich daleko posunięta transpozycja. Natura staje się punktem zaczepienia w dążeniu do form abstrakcyjnych. W

początkowym okresie swojej twórczości czerpie dr Janusz Janczy inspiracje z obserwacji ciała ludzkiego, jego mechaniki, budowy anatomicznej i skomplikowanej struktury. Powstają w ten sposób bardzo dynamiczne kompozycje wykonane z kartonu, drewna i stali zatytułowane *struktura I*, *struktura II* z 2000 r. oraz wykonane ze stali i drewna w 2001 r. *Stojąc na jednej nodze I* i *Stojąc na jednej nodze II*. Cykl kończy wieloelementowa rzeźba wykonana całkowicie z drewna i zatytułowana *Cicha pozycja* z 2002 r. W pracy tej, choć kończącej jakiś rozdział w twórczości Janczego widzimy załączek nowych poszukiwań. Składa się ona z wielu drewnianych elementów kształtowanych jednak w sposób, który moim zdaniem podąża za strukturą drewna. Kolejne rzeźby Janczego budowane są w trakcie bardzo intuicyjnego, bezpośredniego i otwartego na kontrolowany przypadek procesu obcowania z materią drewna. Cykl *Shapes*, na który składają się prace pt.: *Znak*, 2002 r.; *Trzy gracje*, 2002 r.; i *Historia na dwa klucze*, 2003 r. w jakiś sposób dedykowany jest Eduardo Chilidzie. Prace te przedstawiają abstrakcyjne i otwarte na przestrzeń formy, w których proste cieciami piłą spotykają się z miękko obrobionym i wyszlifowanym materiałem drewnianego klocka. Z tego cyklu najbardziej przekonuje mnie praca pt. *Znak* z 2002 r. o dość przejrzystej strukturze i kompozycji. Kolejną pracą jest *Miasto* z 2002 roku, w którym Janczy porusza bardzo ciekawy problem tego, co widoczne i ukryte. Zwarty plaster drewna najpierw rozcina na warstwy i wycina od wewnętrznej strony piłą formy nawiązujące do miasta lub jego rzutu, a następnie składa z powrotem tak, że ten zabieg dla widza jest niewidoczny. Ta intrygująca metafora ukrytego życia miasta przykuwa uwagę. Jednakże mam wątpliwości, czy połączenie tak potraktowanej formy rzeźbiarskiej z fotograficzną dokumentacją wnętrza nie ujawnia zbyt wiele, odsłaniając tajemnicę, która powinna pozostać skryta. Zdaniem recenzenta, jest to moment, w którym autor mógłby sięgnąć po zupełnie inne media: projekcję wideo lub jakieś bardziej rozbudowane działania multimedialne czy intermedialne. Kolejnym cyklem, w którym autor poświęca się obserwacji podstawowej, skądinąd dla rzeźby kwestii równowagi jest *Balans*. Doświadczenie to znane jest każdemu, kto kiedykolwiek realizował projekty w przestrzeni publicznej lub w miejscach, gdzie jest ciągły ruch i pojawiają się kwestie bezpieczeństwa obiektu i oglądających. W tych sytuacjach zawsze pojawia się pytanie o wystarczające wyważenie, czy środek ciężkości nie wyszedł poza podstawę i bardzo upraszczając, czy obiekt się nie przewróci. Grawitacji nie jesteśmy w stanie oszukać a określenie środka ciężkości w skomplikowanych, wieloelementowych strukturach jest fundamentalne. Stąd formalne rozważania rasowego rzeźbiarza nie mogły pominąć tej jakże ważnej kwestii. Powstają w ten sposób *Balans* 2003 r.; *Balans II*, 2007 r. *Balans III*, 2008 r. *Figura*, 2008 r. Prace powstałe w tym cyklu nie tylko odpowiadają na postawione wcześniej pytanie, ale też wskazują na ciekawe formalno-

estetyczne aspekty równoważenia. Zestawia tu bowiem autor surową, kutą stal z miętko obrobionymi kawałkami drewna. Zagadnienie czysto fizyczne Janczy rozwiązuje za pomocą doznań i gestów przede wszystkim formalno-estetycznych. W 2009 roku Janusz Janczy przedstawia cykl rzeźb będących efektem studiów doktoranckich. Rzeźby te w sposób bezpośredni nawiązują do cyklu *Shapes* i są kontynuacją rozważań dotyczących formy, towarzyszących intuicyjnemu procesowi twórczemu. Obiekty te rzeźbione są do wewnątrz, poprzez odejmowanie materiału, formalnie oparte na kontraście mechanicznych cięć piłą z naturalnym kształtem klocka drewna, bądź miętko potraktowaną formą. Rzeźby z cyklu nie posiadają swoich tytułów, ale podtytuły, które naprowadzają odbiorcę na ścieżkę skojarzeń. Mamy do czynienia z czterema pracami: *bez tytułu/Wyłonienie*, 2009 r.; *bez tytułu*, 2009 r.; *bez tytułu/Monastyr*, 2009 r. i *bez tytułu/Esencjon*, 2009 r. Cykl prac prezentowanych w związku z doktoratem kończy moim zdaniem pewien okres w twórczości Janczego. Pojawiają się nowe problemy i zagadnienia oraz co bardzo ważne, nowe sposoby kształtowania materii. Już w trakcie pracy nad rzeźbami wchodzącymi w skład doktoratu sięga po medium fotografii i realizuje cykl pt.: *Głęboka struktura wszechświata*. Po raz pierwszy chyba w swojej twórczości nie odtwarza i nie interpretuje figury ludzkiej, ale umieszcza jej fotograficzny wizerunek w centrum. W dodatku tą figurą jest on sam – autor. Praca o lekko autoironicznym charakterze wskazuje na zmianę sposobu działania i lekkie przesunięcie środka ciężkości w kierunku idei. Kolejne realizacje Janczego potwierdzają zmianę myślenia i chęć oderwania się od czysto rzeźbiarskiego rzemiosła. Autor zaczyna eksperymentować z medium fotograficznym jak np. w cyklu zatytułowanym *Translucent* czy realizując niezwykle ciekawy cykl obiektów efemerycznych, mikro działań i kompozycji utrwalanych za pomocą fotografii. Eksperymentuje również na granicy formy rzeźbiarskiej i malarskiej realizując instalacje przestrzenne ujęte w cykl pt.: *Botanikus*. Działania te świadczą o chęci poszukiwania nowej ekspresji, jakości wypowiedzi artystycznej, w której fascynacja formą, kształtem i kompozycją niepozbawiona jest refleksji znaczeniowej, kontekstu prowokującego powstanie dzieła, jak i rozmyśleniom nad rodzajem i znaczeniem materii, z której powstaje. Wydaje mi się, że ten okres w twórczości Janczego, skierowany na poszukiwania, eksperymenty, realizacje szkicowe i efemeryczne jest niezwykle istotny a wnioski i nabyte doświadczenie w sposób zupełnie naturalny i logiczny przekuwa autor w pracę nad dziełem habilitacyjnym. W związku z powyższym dorobek artystyczny oceniam pozytywnie.

### 3. Ocena dzieła habilitacyjnego, wystawy pt.: *Struktura bieli*, zrealizowanej w Galerii Oranżeria w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku w 2020 roku:

Na wystawę będącą osiągnięciem habilitacyjnym zgłoszonym przez kandydata składa się zestaw prac zrealizowanych dwa lata przed wystawą oraz w trakcie jej przygotowywania. Punktem zaczepienia idei wystawy mogą być prace zrealizowane przez Janczego już w 2016 roku, w których proste formy sklejone ze spienionego PCV zestawia z fragmentami roślin. Wystawa *Struktura bieli* od strony narracyjnej łączy w sobie dwa ważne wątki z życia autora. Pierwszym jest fakt, że przez ponad dekadę pracował w małym pokoiku mieszkania umiejscowionego na ósmym piętrze, gdzie budował swoje artystyczne światy. Miejsce to, duży blat stołu, sam nazywa laboratorium czulego formalizmu i co warto zaznaczyć, określenie to sięga czasu, sprzed wystąpienia Olgi Tokarczuk na rozdaniu Nagrody Nobla i jej zdefiniowania pozycji czulego narratora. Fotografie prac, które powstawały w małej pracowni, Janczy umieszczał na Instagramie pod hasztagiem czulego formalizmu i chyba szkoda, że po otrzymaniu nagrody Nobla przez Olę Tokarczuk zaniechał tego. Janczy w swoim autoreferacie słusznie zauważa, że określenie to zbiega się z reprezentowanym przez coraz liczniejsze grono twórców młodego pokolenia zwrotem właśnie w stronę rozwiązań formalnych i odejściem od sztuki krytycznej czy zaangażowanej. Drugim istotnym punktem zaczepienia jest fakt, że Janczy tworzy swoje laboratorium w swoim mieszkaniu. Przesuwa się więc między pomieszczeniami: pokojami, łazienką, kuchnią i przedpokojem. Ociera się i spogląda niechętnie na swoje codzienne otoczenie: przedmioty, meble i urządzenia. I znów los płała mu figła, bo kwestia ta zostaje mocno zaakcentowana, żeby nie powiedzieć wyeksploatowana ze względu na pandemiczny lockdown tysięcy artystów. To, co wydawało się Janczemu szczególnie i unikatowe, nagle przez zupełny przypadek stało się doświadczeniem wspólnym. Nie zmienia to jednak faktu, że obserwacje te i doświadczenia były dla autora na tyle znaczące, że postanowił poświęcić im czas i przyjrzeć się dokładnie. Miejscem ekspozycji wystawy była oranżeria w CRP w Orońsku i to ze względu na jej przestrzenny charakter i panujące tam światło, prace tworzące oś wystawy utrzymane są w bieli. Jest to więc poniekąd instalacja site specific, w której obiekty są jakby przypomnieniem doświadczanych przez autora przez lata mebli, obiektów i sytuacji. Nie chodzi tu jednak tylko o próbę odwzorowania przestrzennego charakteru domowych obiektów, ale zaznaczenie czy zaakcentowanie rytuałów i nawyków z nimi związanych. Podział galerii na dwie przestrzenie wykorzystał autor do rozdzielenia na

część dziennych aktywności oraz sennych marzeń. Pojawiają się więc na wystawie w części sennej takie obiekty jak: *Łóżko, Budowla, Ława, Obserwatorzy, Początek i Ezoteryczny*. A w części dziennej: *Stół analityczny II, Szafka oraz Krzesło*, natomiast w strefie pomiędzy kompozycja *Przedpokojowy*. Obiekty nawiązujące do mebli i przedmiotów wykonane są ze spienionego PCV, materiału-którego z pewnością nie możemy nazwać szlachetnym. Trochę makietowo i bez zbytniej dosłowności, a czasem zupełnie pozornie, swoją konstrukcją nawiązują do tytułowych; stołu, ławy czy łóżka. Są to raczej dalekie echa przedmiotów i czasem widz musi się wysilić, żeby w nich dostrzec pierwowzór. Te przestrzenne formy są potraktowane bądź jako postument, bądź trochę wbrew logice przenikają przez nie wykonywane przez Janczego rzeźbiarskie artefakty. Mamy tu cały elementarz jego materiałowych i formalnych fascynacji. Szczególnie z ostatnich lat gdzie bardzo intuicyjnie zestawiał kształty i formy, szukając piękna czy pochylając się nad strukturą natury. Można powiedzieć, że Janczy pokazuje nam na tej wystawie swój niezbędnik i alfabet swojej praktyki artystycznej. Przechadzając się pomiędzy obiektami, możemy skubnąć coś z jednego dodać do drugiego i okrasić trzecim. To wizualny bank doświadczeń zbierany przez lata, Magazyn, do którego autor znosi swoje obserwacje, wzruszenia i zachwyty. Dzięki wystawie możemy się im przyjrzeć, spróbować zrozumieć, możemy się też z nimi nie zgadzać, bo nie są nasze, ale nie możemy ich nie docenić. Wskazują one bowiem na wysoką wrażliwość autora, dużą kulturę wizualną i intuicję plastyczną. Ten popis możliwości, który nasuwa się na pierwszy rzut oka ma również swoje drugie bardzo ważne dno. Jest nim proces. Autor próbuje nam przekazać informacje, że twórczość nie jest czynnością, która rządzi się twardymi i jasno określonymi zasadami. Wskazuje, że składa się na niego cały bagaż doświadczeń, obserwacji i przeżyć. Prace Janczego powstają być może pomiędzy pokojem a łazienką, podczas gotowania czy wykonywania innych czynności zupełnie pozaartystycznych. Dopiero przefiltrowując ich przez własną wrażliwość Janczy może uzyskać efekt, który wprowadzi je w obszar sztuki. Janczy nie tylko na tej wystawie, ale w całym swoim dorobku sygnalizuje chęć ciągłego poszukiwania nowych inspiracji i eksperymentowania. Zwrócę tutaj choćby uwagę na jeden z ostatnich niezwykle interesujących i udanych moim zdaniem cykli zrealizowanych już po *Strukturze bieli*, czyli *Rysunek – Pasaże – Pogranicza dyscypliny*. Podsumowując, stwierdzam ciągły rozwój, zaangażowanie i mocne osadzenie w procesie twórczym kandydata. Analizując dokumentację i opis dzieła habilitacyjnego oceniam je pozytywnie.

Konkluzja:

Po dogłębnym zapoznaniu się i analizie dostarczonej mi dokumentacji dorobku artystycznego, dydaktycznego, organizacyjnego, autoreferatu i dzieła wskazanego jako praca habilitacyjna autorstwa dr. Janusza Janczego stwierdzam, że przedstawiona praca spełnia wymagania zawarte w Dziale V-Stopnie i tytuł w systemie szkolnictwa, Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. 2018 poz.1668. art. 219 ust.1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018, ale przede wszystkim stanowi też znaczący wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. W związku z powyższym wnioskuję do Rady ds. Stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie o przyznanie dr. Januszowi Janczemu stopnia doktora habilitowanego.

z poważaniem

Dr hab. Tomasz Opania prof. U

Handwritten signature of Tomasz Opania in blue ink.